Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr 41. Kielce, dnia 12 października 1924 r. Rok VII.

OJCZYZNA

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, ulica Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. P. K. O. 100.733.

Rękopisów Redakcja nie zwraca na listy bez marki na odpowiedź nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Za cały rok 4 złote 80 groszy. Za kwartał 1 złoty 20 groszy. Za miesiąc 40 groszy. Pojedyńczy numer 10 gr. Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

IV-ty KONGRES WSZECHPOLSKI.

Jak już podawaliśmy w poprzednich numerach „Ojczyzny", dnia 26-go października b. r. odbędzie się w Warszawie IV-ty Kongres Wszechpolski Związku Ludowo-Narodowego, na który przybędą delegaci z całej Polski.

Jeszcze raz przypominamy, że koła wiejskie i miejskie oraz mężowie zaufania mają obowiązek wysłania delegatów na Kongres.

Delegaci będą mieli zapewnione noclegi i tani posiłek.

Uczestnicy Kongresu wezmą udział w wycieczce po Warszawie i w wypadającej w tymże dniu uroczystości sprowadzenia do Warszawy zwłok H. Sienkiewicza.

Według zapewnienia władz kolejowych, uczestnicy Kongresu otrzymują za pośrednictwem Sekretarjatu Głównego Związku Lud.-Nar. 66 procent zniżki na kolejach na drogę powrotną.

Uczestnicy winni być zaopatrzeni w legitymacje członkowskie, albo zaświadczenia kół lokalnych lub powiatowych, lub też w legitymacje mężów zaufania.

W IV-ym Kongresie Wszechpolskim wezmą udział przewódcy Zw. Lud.-Nar: **Roman Dmowski,** pos. prof. Stanisław Głąbiński, pos. prof. St. Grabski, pos. St. Kozicki i pos. J. Zamorski.

ROZKAZ MASONERJI.

Kto śledzi baczniej za tem, co się od pewnego czasu dzieje na terenie polityki międzynarodowej, ten stwierdzić musi, że jednak jest jakaś nieznana siła, która z nieubłaganą konsekwencją, potajemnie i niespostrzeżenie chce zniszczyć wszelkie traktaty pokojowe a natomiast w szatańskim planie wprowadza na widownię polityczną, brutalnie, znienawidzony przez narody, potępiony imperjalizm niemiecki.

Trudno było śledzić jej ścieżki. Skryła się ta siła przed oczyma ludzkiemi i tylko czasem udawało się natrafić na widoczne jej ślady, prowadzące do niezbadanej jeszcze kryjówki.

Raz zjawiła się w szatach socjalistycznych i bredziła przez usta swych niewolników, rozsiadłych w przeróżnych organizacjach o charakterze międzynarodowym, drugi raz oddawała noże mordercze do rąk apostołów bolszewizmu, innym razem szła do fabryk, by siać głód i nędzę, w innym znowuż momencie przybierała się w hasła wolności, równości i braterstwa, depcząc dla niepoznaki sztandary rewolucji, anarchji, zamętu. Jak stugłowa zmija wysuwała coraz inny łeb, zdobiąc go odmiennym hasłem.

I dziś znowu ta siła się zjawiła plując niemiłosiernie na cały porządek polityczny Europy, aż wreszcie doszedłszy w wielu państwach do władzy zdarła przysłonę tajemniczości i w całej grozie ujawniła swój udział w mąceniu politycznem w Europie.

Cóż to za siła? Masonerja!

Ciekawe szczegóły o jej obecnej działalności podaje „Gazeta Warszawska".

W dniu od 15 do 20 września obradował w Paryżu „Wielki Wschód Francji", od 18 do 20 września „Wielka Loża Francji" szkockiego obrządku. Obie organizacje znajdują się, jak wiadomo, w ścisłym związku i działają mimo różnic rytualnych wspólnie. Aby uzmysłowić wielkość wpływu politycznego, jakie te orga-

http://sbc.wbp.kielce.pl

nizacje wywierają dziś na politykę francuską, wystarczy przypomnieć, że zawiązana niedawno parlamentarna grupa masońska skupia w sobie jedną trzecią część członków Izby i Senatu.

Rezolucje powzięte w tym roku przez obie organizacje masońskie, znane już dziś ze sprawozdań prasowych, wprowadzają nas odrazu w zakulisowy warsztat międzynarodowych wydarzeń politycznych ostatniego półrocza. Najbardziej interesująca jest uchwała, powzięta przez „Wielką Lożę" w dniu 20 września, w sprawie francusko niemieckich stosunków. „Wielka loża" uznała jednomyślnie „konieczność niemiecko-francuskiego zbliżenia" i opracowała szereg nieznanych dotychczas rezolucji „w dziedzinach polityki, odszkodowań, gospodarki i moralności", które mają ułatwić osiągnięcie tego celu. Równocześnie „Wielki Wschód" wezwał swoje loże do wypowiedzenia się w sprawach niemiecko-francuskich i francusko-sowieckich stosuków.

Z innych rezolucji, dotyczących polityki zagranicznej, wymienić należy dwie, powzięte jednomyślnie przez obie organizacje. Pierwsza wyraża bezwzględne zaufanie do polityki zagranicznej Herriota, druga przyłącza się „bez zastrzeżeń do polityki Ligi Narodów".

W rezolucjach z dziedziny polityki wewnętrznej wybija się na pierwszy plan uchwała Wielkiego Wschodu skierowana pod adresem Herriota i ostrzegająca go przed „wszelką słabością w wykonywaniu programu republikańskiego, która mogłaby zmniejszyć owoce zwycięstwa z dnia 11 maja" i uchwała, domagająca się natychmiastowego zniesienia poselstwa francuskiego przy Watykanie.

W czasie wojny i sześcioletniego okresu powojennego pozostawała masonerja w ukryciu. Siła zwycięskich idei narodowych uniemożliwiała grupom masońskim jawną robotę. Skryły się więc w podziemia, wypływając na powierzchnię jedynie przy sposobności wykrywania różnych knowań szpiegowskich, zdradzieckich lub zjazdów wszelkiego rodzaju międzynarodówek.

Hasło do wznowienia jawnej pracy na terenie międzynarodowej polityki dało masonerji dopiero zwycięstwo grup radykalno-socjalistycznych w zachodnich państwach „zwrot na lewo" stał się równocześnie początkiem generalnej ofensywy międzynarodowego wolnomularstwa.

Głównym celem tej ofensywy jest rozbicie dotychczasowego porządku rzeczy w Europie, opierającego się na Traktatach pokojowych i wydobycie na powierzchnię imperjalizmów Niemiec i Rosji. W okresie „wolnej gry", który z natury rzeczy miusiałby w takim razie nastąpić, spodziewa się masonerja osiągnąć ostateczny cel swych dążeń, to znaczy, opanować zupełnie politykę międzynarodową.

Swój do swego i po swoje!

SPADKOBIERCY FRYDERYKA WIELKIEGO.

W „Gazecie Warszawskiej" p. prof. Roman Rybarski, były viceminister skarbu, zamieszcza świetny artykuł pod powyższym tytułem, który ze względu na wrogi stosunek międzynarodowego socjalizmu do Polski, jaki w ostatnich czasach w całej pełni się objawił, w całości tu podajemy.

Przed kilkunastu laty, gdy wśród młodzieży agitacja socjalistyczna miała większe powodzenie, aniżeli ma dzisiaj, posługiwała się ona następującym walnym argumentem: socjalizm oświadcza się za niepodległością Polski, za jej odbudowaniem. Krążył wtedy w polskim przekładzie wybór pism Marksa, Engelsa i Liebknechta, w których można było czytać, że niepodległość Polski jest konieczna dla obalenia caratu. Krytyczny czytelnik mógł łatwo się zorjentować, że Marks patrzył na ruch rewolucyjny w Polsce jako na czynnik, przyspieszający wybuch światowej rewolucji, a niepodległą Polskę uznawał o tyle, o ile służyć mogła do tego celu. Ogłoszona później korespondencja Marksa wyraźnie stwierdza, że po wybuchu rewolucji agrarnej w Rosji należy zlikwidować Polskę. Nie przeszkadzało to temu, by przypisywać twórcom nowożytnego ruchu robotniczego „serdeczne ukochanie sprawy naszej Ojczyzny" — i w ten sposób pozyskiwać dla międzynarodowego socjalizmu sympatje polskiej młodzieży.

Ale z tem „ukochaniem sprawy naszej Ojczyzny" przez socjalizm z roku na rok było coraz wyraźniej. Wódz niemieckiej socjalnej demokracji, Bebel, oświadczył, że pierwszy chwyci za karabin, gdyby całość państwa niemieckiego była zagrożona. Wierną temu pozostała socjalna demokracja od chwili wybuchu wojny światowej, choć tę wojnę Niemcy rozpoczęli w celach najazdu. Gdy okazało się, że państwa centralne nie mogą odnieść decydującego zwycięstwa, wówczas socjalizm niemiecki rozpoczął akcję za pokojem pojednania, za kompromisem, w którymby Polska padła ofiarą. Niestety, znalazł wdzięczne echo wśród socjalistów w innych krajach, także i koalicyjnych. Po wojnie socjalista niemiecki Hoersing, krwawo tłumił ruch polski na Górnym Śląsku W czasie najazdu bolszewickiego na Polskę socjalizm zachodni wszystko robił co mógł, by doprowadzić do zajęcia Warszawy przez bolszewików. Partja Pracy angielska oświadczyła się przeciw dostawom amunicji do Polski, w Belgji, w Czecho-Słowacji, socjaliści czynnie przeszkadzali transportom. A w tej chwili socjalizm idzie w przedniej straży tych, którzy chcą obalić Traktat Wersalski. Znane są dobrze pokojowe i przyjazne propozycje Breitscheida skierowane przeciw „korytarzowi" Pomorskiemu. Przywódca socjalistów włoskich, Modigliani, oświadcza się za oddaniem Górnego Śląska Niemcom i za re-

http://sbc.wbp.kielce.pl

zją granicy na północy Polski. A zaś prezes Międzynarodówki amsterdamskiej, Vandervelde, przed kilku dniami wyraźnie przemawiał za rewizją granic, oznaczonych przez Traktat Wersalski, gdyż jego zdaniem te granice mają charakter militarny.

Mac Donald, Breitscheid, Modigliani, Vandervelde — to nie jest przypadek, to nie są osobnione odruchy tych lub innych wodzów socjalistycznych. Ktoś już ustalił program, ktoś dał komendę. Przymierze między niemieckim imperjalizmem, a między narodowym socjalizmem jest już zawarte. Rozpoczęła się akcja przeciw Polsce, przeciw naszemu dostępowi do morza, przeciw przynależności nawet części Górnego Śląska do Polski. Niemiecki „Drang nach Osten" (Pochód na Wschód) szykuje się do nowej ofenzywy. „Proletarjusze wszystkich krajów" połączyli się — po to, by oddać polskiego robotnika pod panowanie niemieckiego kapitału, by podciąć niepodległość Polski. Międzynarodówka amsterdamska obejmuje dziedzictwo idei Fryderyka Wielkiego.

Jedna rzecz zwraca szczególną uwagę w tej akcji. Oto socjalizm posługuje się nawet tymi samymi argumentami, którymi posługuje się nacjonalizm niemiecki. Górny Śląsk winien przypaść Niemcom, gdyż tego wymaga jego jedność ekonomiczna, gdyż jest Niemcom potrzebny. „Korytarz" pomorski dzieli w sposób bolesny terytorjum niemieckie na dwie części. Socjaliści głosili, że oni jedynie są szczerymi wyznawcami hasła stanowienia ludów o sobie. Gdzie się dzisiaj to hasło podziało? W wystąpieniach przywódców międzynarodowego socjalizmu nie słychać nawet jego echa.

Dlaczego tak jest, dlaczego socjalizm międzynarodowy szczególną nienawiścią ściga Polskę, która przecież zbiera pochwały za najkrótszy dzień roboczy, za najliberalniejsze ustawodawstwo społeczne, a chce odbudować Niemcy z ich dziesięciogodzinnym dniem roboczym? Prawda, że Modigliani jest żydem, żydowskiego pochodzenia jest większość wodzów międzynarodowego socjalizmu, występujących przeciw Polsce. Ale to pierwiastek wszystkiego nie wyjaśnia.

Trzeba sobie przedewszystkiem przypomnieć, że wpływ socjalizmu niemieckiego w międzynarodowym ruchu jest ogromny, podobnie jak był przed wojną. Międzynarodówka jest, w części może nieświadomym, narzędziem polityki odwetowej Niemiec. Polski nie lubi ta międzynarodówka. Choćbyśmy jak najgorliwiej malowali się na czerwono, Polska zostanie krajem gorącego patrjotyzmu, krajem, który nie pójdzie pod komendę niemiecką. Ale co ważniejsza, z chwilą, gdy w Rosji zwyciężyła rewolucja bolszewicka, Polska już nie jest potrzebna międzynarodowemu socjalizmowi. Niema już caratu, niema potrzeby urządzenia w Polsce rewolucji. A tymczasem socjalizmowi potrzebne jest pogodzenie się z Niemiec z Rosją, bo wtedy może rychlej urzeczywistni się ustrój socjalistyczny. I na tle akcji przeciw Polsce wytwarza się wspólność między Międzynarodówką moskiewską i amsterdamską. Słowem, nadeszła chwila, gdy według wskazań Marksa Polska spełniła już swoją rolę dziejową — można już ją zlikwidować. Zasada stanowienia o sobie, poszanowanie prawa — to wszystko jest dobre dla tumanienia tłumu, dziś się to wszystko porzuca, by pozyskać sobie Rosję bolszewicką.

Cóż mówi na to polski socjalizm? Przecież i tam są ludzie, gotowi nawet z bronią w ręku bronić całości państwa polskiego? Oto prasa socjalistyczna przemilcza wystąpienia Modiglianiego, Vandervelde'a, stara się zbagatelizować znaczenie słów Mac Donalda, cieszy się tryumfami lewicy. Prawda, że socjalizm zdobył się i na czynne wystąpienie. Oto przed kilku dniami, na komendę Międzynarodówki amsterdamskiej urządzano i u nas manifestacje pod hasłem: „wojna wojnie", jakgdyby ktokolwiek u nas myślał o wojnie zaczepnej! Wypisuje się wciąż uroczyście hasło: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", hasło, w które dzisiaj nikt nie wierzy, a które można urzeczywistniać tylko na drodze obranej przez Sowiety.

Czas najwyższy skończyć z fałszywemi legendami, z powtarzaniem obłudnych frazesów. Trzeba, by i polski robotnik wiedział, że wszystkie Międzynarodówki socjalistyczne są wrogie Polsce, a pracują tylko dla króla pruskiego — dla Niemiec.

Roman Rybarski.

POLICJANT RATUJE HONOR POLSKI.

Powtarzające się bezustannie napady bandyckie na majątki, a nawet na miasta na kresach wschodnich skłoniły rząd do dymisjonowania dwóch wojewodów i mianowania na ich miejsce generałów, ludzi energicznych, którzy jako specjaliści mogliby przedsięwziąć skuteczne kroki w razie napadów. Trzeciego wojewodę kresowego Downarowicza pozostawiono na miejscu.

I oto gdy pan wojewoda jechał pociągiem pod ochroną 4 policjantów, 8 żandarmów i komendanta policji, urządzono napad na pociąg. Na rozkaz bandytów zarówno najwyższy przedstawiciel władzy administracyjnej, jak i komendant policji, policjanci i żandarmi ułożyli się na ziemi, a nawet rozbierali się i nikt z nich nie myślał o stawieniu oporu, prócz jednego posterunkowego, Jana Dmowskiego, który rozbroić się nie pozwolił, strzelał do bandytów i choć ranny czterokrotnie, stanął po rozkazy dalsze przed leżącym wojewodą...

Czy takie władze zdolne są walczyć skutecznie z bandami morderców i podpalaczy, nasyłanych przez bolszewję — wątpimy bardzo. Dlatego też lada jednym z warunków uspokojenia kresów była dymisja p. Downarowicza, bezwzględu na wszelkie groźby lewicowców, których benjaminkiem jest pan wojewoda wołyński.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Uczciwa prasa warszawska już oddawna zwracała uwagę na działalność p. Downarowicza, uważała go za najbardziej niestosownego na stanowisko wojewody, zwłaszcza na kresach.

Ostatnie jego zachowanie się wobec napadu potwierdziło opinię prasy narodowej. Człowiek, który sponiewierał godność władzy, będąc jej najwyższym przedstawicielem nie jest godzien piastować żadnego urzędu.

Jednak wątpimy bardzo, czy zmiana osób na stanowiskach kierowniczych wystarczy dla opanowania anarchji i do uzdrowienia stosunków, sprzyjających w najwyższym stopniu urządzaniu wypadków z terytorjum sowieckiego na nasze kresy.

Toć wiemy wszyscy nie tylko z pism, ale i z opowiadania osób, które przybywają stamtąd, że cała ludność kresowa jest stale podburzana przeciw władzy przez posłów do sejmu i senatu z partji wyzwolenia i klubu białoruskiego i ruskiego. Posłowie ci jawnie i otwarcie głoszą hasła: „Precz z państwem polskiem! Precz z policją i władzami! Precz z obszarnikami! „Posłowie ci jawnie namawiają chłopstwo do ujęcia kłonic i do walki z polskością i polakami. A że posłowie ci są nietykalni, większość zaś sejmu wydać ich sądom nie chce, więc płynie krew polska, dymią stogi, brodła, stodoły, obory i dwory polskie; więc bandy zbójów sowieckich znajdują osłonę i ochronę przed pościgiem.

Jeżeli więc chcemy utrzymać kresy dla Polski, jeżeli chcemy pozyskać lud kresowy dla naszej państwowości, to nie ludzi zmieniać należy, lecz cały system rządów.

Zanim zmieniona zostanie ordynacja wyborcza w ten sposób, że polakom zapewni w sejmie i senacie bezwarunkową przewagę nad mniejszościami, należy nie licząc się z niczem ogłosić na kresach stan wojenny i ująć rządy w żelazne ręce.

A rękę tę ma poczuć nie lud głupi i bałamucony, lecz agitatorzy. Wówczas dopiero może nastąpić uspokojenie.

PRAWDA O ZJEŹDZIE WYZWOLENIA W KRAKOWIE.

„Piast“ w Nr 39 pisze o tem tak:

„Przed tygodniem zjechali się do Krakowa Wyzwoleńcy na „wielki“ zjazd. Było na nim czterdziestu kilku chłopów (bo tyle z kilku województw zdołali zebrać), Putek, Waleron, Sanojca z posłów, dr. Janik z Krakowa, zwarjowany specjalista od pigułek świńskich, Szczepański, handlarz nierogacizny, osławiony Tepper, wieczny kandydat Olas, drugi wieczny kandydat poeta Gwiżdż, trzeci kandydat redaktor Jampolski, który dopiero zaczyna się uwieczniać w kandydactwie. Dla wywołania nastroju przyszedł socjalista Bobrowski z setką socjalistów i „przedstawiciel“ Narodowej Partji Robotniczej adwokat Klimecki (ten reprezentował sam siebie).

Wszyscy mówcy oświadczyli, że należy stworzyć rząd wyzwoleńczo socjalistyczny, ale to ciężko przyjdzie, bo w lewicy żre się wszystko na kupie i jeszcze stronnictwa lewicowe na większą korzyść chłopa i sławę lewicowych przywódców mają się rozpaść na drobniejsze grupy. Powstaje stronnictwo Bryla, drugie Pawłowskiego, a trzecie Pluty ma się z Wyzwoleniem połączyć, choć to się znowu rozpadnie.

Przy końcu obrad pokłócił się Putek (przewodniczący) z Sanojcą o organizację stronnictwa, tak, że zdawało się, iż się pobiją, albo założą nowe dwie partje chłopskie.

Słuchając tego wszystkiego, myśleli sobie zwabieni chłopi (czterdziestu kilku): „chyba nas chłopów ktoś przeklął kiedyś za jakieś zapomniane winy, że rozsypujemy się jak piasek z podmuchem wiatru za podszeptami niepoczytalnych demagogów i warchołów; zamiast jednoczyć — rozbijają, zamiast pracować — krzyczą i przeszkadzają w pracy innym“. Tak musieli sobie pomyśleć ci chłopi, bo czwarta ich prawie część zaraz po obradach zjawiła się w lokalu redakcji „Piasta“.

Nawiasem mówiąc, Wyzwolenie czuje się wśród chłopów polskich jakoś nie pewnie, bo zaczyna coraz więcej o nich zapominać, a zwracać główną uwagę na Kresy, gdzie spodziewa się jeszcze zbałamucić chłopów białoruskich“.

LISTY.

Będzin. **Pobyt J. E. Ks. Biskupa Łosińskiego.**

Dnia 22 września bawił tu na wizytacji pasterskiej J. E. ks. Biskup Łosiński. Cudna pogoda przyczyniła się do wielkiego napływu do Będzina wiernych, którzy radzi byli ujrzeć swego Pasterza.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, podczas której J. E. ks. Biskup udzielił sakramentu bierzmowania, a następnie dopełnił ceremonji „chrztu“ dzwonu, ofiarowanego przez spółkę akc. „Piast“. Dzwonowi nadano imię Zygmunta.

Po sumie na plebanji odbył się obiad, na który ks. prałat Zimniak zaprosił przedstawicieli duchowieństwa i wybitniejsze osobistości miasta i okolicy. Pierwszy zabrał głos dyrektor towarzystwa francusko-włoskiego, p. Grabiński, następnie przemawiali: p. Warczyński, główny akcjonarjusz t-wa „Piast“ i istotny ofiarodawca dzwonu i inni. W serdecznych słowach odpowiedział mówcom J. E. ks. Biskup.

Po południu Czcigodny Pasterz udał się w otoczeniu duchowieństwa do Łagiszy, gdzie ma się budować kościół.

Łagisza bowiem ma stanowić oddzielną parafję. J. E. ks. Biskup zachęcał wiernych do budowy świątyni, życzył im powodzenia w pracy i udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Wieczorem J Ekscelencja raczył wysłuchać koncertu w sali ochrony na górze Zamkowej. Program koncertu był nader urozmaicony.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Podkreślić należy nadzwyczaj sprężystą organizację komitetu, który nietylko wszelkie prace, związane z przyjazdem i pobytem Dostojnego Gościa przeprowadził wzorowo, lecz zorganizował niezwykle sympatyczny wieczór muzyczno-wokalny.

Aczkolwiek brały w nim udział wyłącznie siły amatorskie, całość wypadła nadspodziewanie dobrze, wykazując wysoki poziom artystyczny.

A więc śpiewało „Echo" sosnowieckie, pod batutą p. J. Godeckiego.

Chór ten wytrwale kroczy naprzód, wykazując coraz lepsze wyniki.

Grała także p. dr. O. Hałaczowa na fortepianie, zdobywając sobie uznanie miękkim tonem, olbrzymią techniką i właściwem odczuciem wykonywanych utworów.

P. S. Kuchciński swą grą na skrzypcach oczarował słuchaczy, wprowadzając ich w krainę marzeń i szczęścia.

Trochę gorzej wypadł popis kwartetu śpiewaczego skutkiem tremy wykonawców.

Wreszcie, śpiewał sympatyczny p. Kiepura i prof. A. Zanger.

Śpiewacy ci porwali słuchaczy, nic też dziwnego, iż na życzenie Dostojnego Gościa obydwaj musieli bisować.

Koncert pozostawił nader miłe wrażenie, to też ks. Biskup dziękował nietylko wykonawcom, lecz i komitetowi za serdeczne przyjęcie.

Specjalnie podkreślić trzeba obywatelskie stanowisko firmy „Piast" która nietylko ufundowała własnym kosztem dzwon, wartości 10 tysięcy złotych, lecz udekorowała na przybycie ks. Biskupa z niebywałem przepychem salę na górze Zamkowej, zaściełając podłogi efektownymi dywanami, ściany zaś i estradę ozdabiając kosztownemi kilimami i kobiercami.

Odwiedziny Dostojnego Gościa pozostaną na długo w pamięci tutejszego społeczeństwa.

Parafjanin.

Włoszczowa. **Żałoba p. Burmistrza z powodu śmierci żydka R...**

Dnia 23 września Włoszczowa, a raczej Magistrat tego miasta i jego burmistrz p. Jaszewski byli pogrążeni w uroczystej i głębokiej żałobie, jak świadczyła czarna olbrzymia chorągiew, zawieszona na Magistrackim budynku. Fakt, nie mający miejsca od czasu istnienia tego miasta. Cóż się to stało? — Zapytywali jeden drugiego mieszkańcy Włoszczowy. Początkowo nikt nie umiał dać odpowiedzi, jaka była przyczyna tak wielkiej żałoby. Dopiero później rzecz się wyjaśniła. Na mieście ukazały się ogłoszenia podpisane przez burmistrza Jaszewskiego i sekretarza mag. Kwietniewskiego, które oznajmiały mieszkańcom, że z powodu przeniesienia się na łono Abrahama ławnika Magistratu żydka R... zarządzono żałobę i biuro Magistratu zamknięto dla interesantów do południa!! Mieszkańcy polacy pytali: czy my żyjemy w Polsce, czy też w Palestynie? Trudno było na chwilę nawet przypuścić, by w mieście, w którem dotąd nigdy nie wisiała żałobna chorągiew, gdy umierali nawet wybitni polacy i dygnitarze, teraz nagle z powodu śmierci ławnika Magistrat wywieszał żałobną chorągiew.

Głęboki ból pana Jaszewskiego, który w danym wypadku objawił się w samowolnym, prowokującym uczucia chrześcijan wywieszeniu żałobnej chorągwi, wywołał najwyższe oburzenie w mieście. Wstyd palił policzki chrześcijan za czyn Burmistrza. Różnie sobie tłumaczono ten niesłychany wybryk Burmistrza. Jedni dowodzili, że niedaleki jest już czas kiedy Pan Burmistrz będzie zabiegał o głosy „większości żydowskiej", aby znów nie zostać szewcem. Inni złośliwi mówili coś o wzajemnych świadczeniach. Ogół mieszkańców chrześcijan protestuje przeciwko podobnym samowolnym i prowokującym uczucia polskie czynom Burmistrza Jaszewskiego i oświadcza, że zakarbuje je w pamięci przy najbliższych wyborach. Włoszczowianie nie ścierpią dłużej burmistrza, wysługującego się żydom! *St-ski.*

Chmielnik. **Żydzi bojkotują.**

W dniu 10 go sierpnia r. b. odbył się w Chmielniku wiec sprawozdawczy pos. Manterysa. W chwili, kiedy poseł przemawiał o polityce zewnętrznej i wewnętrznej państwa, wspomniał także o robocie komunistów i o tych, którzy przeważnie popierają tą robotę na szkodę państwowości, tj. o żydach. Słowa prawdy, rzucone przez pos. Manterysa, wywołały szum i protesty ze strony „naszych polaków" wyznania mojżeszowego. Wówczas p. Plewniak, obywatel miejscowy, prosił żydów, aby nie przeszkadzali, a raczej miejsce wiecowania opuścili. Otrzymali też porządną odprawę i od posła Manterysa. Po nieudanej próbie rozbicia wiecu żydzi poprzysięgli zemstę. Cóż w tym samym jeszcze tygodniu sprowadzili sobie dwóch mówców i po omówieniu szeregu spraw w bóżnicy postanowili zbojkotować p. Plewniaka za to, iż solidaryzował się z posłem Manterysem i występował przeciwko nim na wiecu.

Ponieważ p. Plewniak prowadzi koncesjonowany hurtowy handel solą, więc pod klątwą „hajrem" zabronili swym współwyznawcom kupować sól u p. Plewniaka; zapadł również cały szereg innych uchwał ogólnego charakteru przeciwko gojom.

Zgadzam się z tem, że wolno było p. Plewniakowi wystąpić na wiecu i powiedzieć parę słów żydom, wolno im nie kupować soli w hurtowni jego, wolno im nawet nie dać zarobić gojowi, nasze państwo jest demokratyczne i wiele rzeczy wolno, byle zgodnych z konstytucją i przepisami rządu, ale na bojkot mniejszości wolno i nam odpowiedzieć bojkotem. Mniejszość uchwalając podobne bojkoty zapomniała o tem, że nasze społeczeństwo jest z każdym dniem coraz świadomsze i z wszelkich bojkotów snujemy odpowiednią naukę dla siebie.

Oby żydowscy przywódcy więcej pchali swych posłusznych żydków do bojkotowania

http://sbc.wbp.kielce.pl

nas, tem szybciej pomogą nam do osiągnięcia zamierzonego celu, jaki postawiło sobie w dobie obecnej społeczeństwo polskie, tj. unarodowienia handlu i przemysłu.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, by bojkot ten był nauką dla różnych instytucyj państwowych i komunalnych, które dość często na terenie pow. Stopnickiego zaopatrują się we wszelkie artykuły budowlane, opałowe i inne przeważnie u żydów, nie wiedząc często o istnieniu poważnych firm chrześcijańskich.

I wreszcie, niechże pewną naukę wysnuje z tego wypadku i oddział (składnica) Związku polskich stowarzyszeń spożywców w Chmielniku, instytucja humanitarno-społeczna, która w ostatnich czasach wszystko otwarła dla żydów, handlując z nimi bez ceremonji. Pytam, czy zgodne to jest z ustawą spółdzielni i wogóle z samą ideą, którą się głosi i czy wie o tem Centralny Zarząd w Warszawie? Miejscowy.

PRZED IV-ym KONGRESEM WSZECHPOLSKIM.

Sekretarjat Główny Związku Ludowo Narodowego wydał okólnik w sprawie zwołania IV-go Kongresu Wszechpolskiego, w którym czytamy:

Organizacje Związku Lud.-Nar. w całym kraju muszą natychmiast przystąpić do rozwinięcia energicznej akcji, aby każde Koło, każdy ośrodek pracy narodowej był reprezentowany na Kongresie.

Zarząd Główny, który już w stolicy powołał specjalny Komitet przyjęcia Kongresu, niniejszem zwraca się do Zarządów i członków Kół, oraz działaczy i mężów zaufania Związku Lud.-Nar. z wezwaniem, aby czas poprzedzający zwołanie Kongresu poświęcili gorącej, szeroko zakrojonej akcji propagandy na rzecz Kongresu, a mianowicie:

Zarządy Powiatowe zwołają w najbliższym czasie zjazdy przedstawicieli Kół lokalnych i mężów zaufania, na których przedstawią obowiązek obesłania Kongresu przez wszystkie Koła. Koła nie uczestniczące we wspomnianych zjazdach powiatowych winny być o całej akcji powiadomione.

Koła wiejskie i miejskie na specjalnych zebraniach dokonają wyboru delegatów na Kongres, o czem zawiadomią Sekretarjat Gł. Zw. Lud.-Nar. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 17). Delegaci winni być zaopatrzeni w legitymacje członkowskie, odpowiednie zaświadczenia, lub przesłane zaproszenia.

Mężowie zaufania, jako przedstawiciele tych miejscowości, gdzie niema Kół Zw. L.-N., proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Wszędzie, gdzie można, należy zorganizować zbiórkę na cele organizacji Kongresu. Zebrane sumy należy przesłać do Sekretarjatu Głównego za pośrednictwem P. K. O. konto Nr 1818.

Zarządy Powiatowe zechcą dołożyć starań, aby przyjeżdżające na Kongres grupy z danych dzielnic kraju przybrane były w **stroje ludowe** (np. krakowskie, góralskie, łowickie, kieleckie, mazurskie i t. p.).

Pożądane również, aby województwa i dane grupy przywiozły swoje sztandary, a gdzie można i orkiestry.

Komitet Organizacyjny Kongresu przygotuje większą ilość **noclegów bezpłatnych** dla uczestników Kongresu. Noclegi należy najpóźniej do dnia 23-go października **zamawiać listownie w Sekretarjacie Głównym Związku.**

Każdy przybywający na Kongres winien po przyjeździe do Warszawy zwrócić się o informacje do przedstawiciela Komitetu przyjęcia Kongresu na dworcu kolejowym, lub do Sekr. Głównego Zw. L.-N.

Przedstawiciele Komitetu z biało-czerwonemi opaskami na lewem ramieniu dyżurować będą w dniu 25 października od godziny 5 tej po południu do godz. 1 ej w nocy i od godz. 5-ej do 8 ej rano w dniu następnym **na dworcach:** Głównym, Gdańskim, Wschodnim i Wileńskim. Napisy wskażą miejsce ich urzędowania.

Sekretarjat Główny czynny będzie od rana 25-go października **przez cały dzień i całą noc.**

Każdy uczestnik Kongresu po wylegitymowaniu się **winien zaopatrzyć się** u przedstawiciela Komitetu, w Sekretarjacie Głównym, a w dniu zjazdu w biurze Kongresu w Dolinie Szwajcarskiej **w specjalny znaczek zjazdowy.**

Program Kongresu w dniu 26-go października.

Godz. 9½ rano — uroczyste nabożeństwo i okolicznościowe kazanie ks. posła M. Nowakowskiego w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży. Po nabożeństwie zbiórka na placu przed kościołem i sformowanie pochodu z orkiestrą i sztandarami do sali obrad.

Godz. 11 przed poł. — obrady w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena.

Godz. 2 po poł. — Przerwa obiadowa.

Godz. 3 po poł. — Dalszy ciąg obrad.

Godz. 8 wiecz. — Koncert lub teatr.

Program ten może ulec nieznacznej zmianie, o ile w dniu obrad IV Kongresu odbędzie się w Warszawie uroczystość sprowadzenia ze Szwajcarji do Warszawy zwłok Henryka Sienkiewicza. Uczestnicy Kongresu złożą w najbardziej odpowiednim momencie zbiorowy hołd u trumny Wielkiego Polaka.

Uczestnicy Kongresu, którzy będą chcieli zwiedzić Warszawę, pozostaną na dzień następny celem wzięcia udziału w zorganizowanej dla nich wycieczce.

UWAGA: Karty wstępu na Kongres wydają Zarządy Kół lokalnych, Zarządy powiatowe, także Sekretarjat Wojewódzki Zw. Lud.-Nar. w Kielcach, ul. 3-go Maja 1.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Zawichost (z. Sandomierska.) Życie w Zawichoście, jak zresztą w wielu naszych miasteczkach i osadach, płynie tak monotonnie i tak jest nieciekawe, że niema właściwie o czem pisać. Chyba to, że osada liczy około 4 tysięcy mieszkańców, jest bardzo starożytna, ma spory odsetek garbatonosej mniejszości, szkołę rzemieślniczą, która rozwija się nienajgorzej, i-że jest ślicznie położona na wzgórzu nad Wisłą, która po przyjęciu wód Sanu, szeroko tu rozlewa.

To też niepowszedniem zdarzeniem dla mieszkańców Zawichosta był wiec Zw. Ludowo Narodowego, jaki tu niedawno się odbył. Był to u nas pierwszy wiec narodowy. Dotychczas odwiedził raz nas tylko dwa lata temu pos. Okoń, sprowadzony z Lubelszczyzny przez jakichś mącicieli. Od tej pory mieszkańcy Zawichosta nikogo nie słyszeli, nawet pos. Smoły, który nie szczędzi trudów i fatygi, byle uświadamiać na swój wyzwoleńczy sposób słabsze umysłowo i moralnie jednostki.

Nic więc dziwnego, że dnia 8 go września, po sumie przed gminą zebrali się licznie mieszkańcy osady i pobliskich wiosek, by wysłuchać przemówień przybyłych mówców. Wiec zagaił i przewodniczył na nim p. Smoliński, miejscowy wójt. Przemawiali: red. „Ojczyzny“ p. Przybylski i p. Świeżyński z Śmiechowic. Mówcy przedstawili wyczerpująco obecne położenie państwa, stan gospodarczy, stosunki polityczne w kraju i w Sejmie oraz wiele innych ważnych i ciekawych spraw. Zebrani przyjęli z uznaniem przemówienia wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Wojciechowskiego i obozu narodowego oraz uchwalili szereg rezolucyj w duchu narodowym. W dyskusji zabrał głos jeden z mieszczan, wzywając uczestników wiecu aby ściśle stosowali się do hasła „swój do swego“, co mocno nie spodobało się kilkunastu żydom, przysłuchującym się z boku obradom. Po wiecu mówcy udzielali zainteresowanym porad i wyjaśnień w różnych sprawach.

Wiec pozostawił po sobie jaknajlepsze wrażenie i był tą garścią dobrych i pożytecznych wiadomości, rzuconych przez mówców wdzięcznym mieszkańcom Zawichosta.

Narodowiec.

BACZNOŚĆ!

W Daleszycach (pow. Kielecki) — 12 października po sumie wiec.

W Kazimierzy-Wielkiej — 12 października, po sumie Zjazd powiatowy członków i sympatyków Zw. Lud.-Nar. z udziałem pos. M. Manterysa.

Wzywamy członków, mężów zaufania Zw. L.-N. i czytelników „Ojczyzny“, by powiadomili o powyższem wszystkich sąsiadów i znajomych.

Sekretarjat Wojewódzki
Zw. Lud.-Nar. w Kielcach.

KALENDARZYK.

12	październik	— niedziela	Maksym., Ludw.
13	„	— poniedział.	Edwarda kr. w.
14	„	— wtorek	Kaliksta, Ewar.
15	„	— środa	Teresy p.
16	„	— czwartek	Martyniana
17	„	— piątek	Wiktora, Jadw.
18	„	— sobota	Łukasza Ew.

Dnia 12 października, jako w osiemnastą niedzielę po Świątkach, Ewangelja św. Mateusza, rozdz. 9. Pan Jezus uzdrawia powietrzem ruszonego.

SPRAWY POLSKIE.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego.

W pierwszych dniach października obradował klub parlamentarny Zw. Lud. Nar. Rezultatem obrad są poniższe uchwały.

Klub parlamentarny Związku Lud.-Nar. po wysłuchaniu sprawozdania prezydjum o ogólnej sytuacji Państwa:

1) wita z zadowoleniem wysiłki narodów, zmierzające ku utrwaleniu powszechnego bezpieczeństwa i pokoju, stwierdza jednak równocześnie, że temu celowi najbardziej właśnie zagraża podważanie niewzruszalnych podstaw traktatów pokojowych i wyraża stanowczy protest z tego powodu, że ze strony delegacji polskiej na posiedzeniu Ligi Narodów nie znalazły zdecydowanego odparcia próby zakwestjonowania praw Polski do Górnego Śląska; wszelkie zamachy na nasze granice będą przez naród polski odparte z całą bezwzględnością.

2) Klub nie dopuści do tego, aby prawa narodu polskiego do utrwalenia charakteru narodowego ziem, zabezpieczone nam przez Traktat Wersalski, były zachwiane lub osłabione. Z tego powodu Klub odrzuca stanowczo dążenie rządu do stworzenia komisyj mieszanych, któreby mogły wstrzymać wykonanie niewątpliwych praw, przysługujących nam z Traktatu Wersalskiego. Niezależnie od tego Klub zaznacza, iż tego rodzaju zarządzenia nie należą do władzy wykonawczej w sprawie zamierzonego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Klub podkreśla konieczność zabezpieczenia pełnej samodzielności gospodarczej i politycznej Polski i domaga się powołania szerokich sfer obywatelskich i gospodarczych do komisji przygotowującej projekt tego traktatu.

3) Klub stwierdza, że dotychczasowe jego przestrogi i żądania w sprawie konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i praworządności w województwach wschodnich były daremne i że bezczynność rządu i agitacja zbrodniczych żywiołów doprowadziły do dzisiejszego stanu, który wymaga energicznych zarządzeń, nie wykluczając nawet czasowego wprowadzenia stanu wyjątkowego na tym obszarze.

4) Klub domaga się od rządu, aby jego

http://sbc.wbp.kielce.pl

polityka administracyjna i szkolna na ziemiach wschodnich była konsekwentna i zgodna z ustawami, jakie obie Izby, za zgodą wszystkich stronnictw polskich, uchwaliły. Dlatego Klub stanowczo odrzuca zapowiedź Ministra Spraw Zagranicznych na posiedzeniu Ligi Narodów.

5) Klub ponawia stanowczo swe wielokrotne żądanie, aby przy wymiarze podatków, zwłaszcza podatku majątkowego, przemysłowego (obrotowego) i dochodowego, ściśle trzymano się zasad prawnych i zabroniono urzędom kierować się dowolnością. Jednocześnie Klub domaga się surowego ukarania przestępców skarbowych i zwraca szczególną uwagę na ostatnio ujawnione jaskrawe nadużycia podatkowe na Górnym Śląsku.

6) Klub z niepokojem śledzi objawy korupcji politycznej, wyrażającej się w tworzeniu spółek spożywczych, kooperatyw, czy to o charakterze rolnym, czy bankowym, które następnie otrzymują ze sfer rządowych zaliczki, obstalunki, prawa wywozu, kredyty, narażając w ten sposób i tak ciężkie położenie Skarbu na duże straty i wprowadzając demoralizację do życia publicznego.

Wobec powyżej stwierdzonej działalności rządu, zarówno na polu polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, Klub ponawia swoją uchwałę z dnie 21 lipca, iż za działalność obecnego rządu nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Nowy wojewoda poleski.

Na miejsce b. wojewody Downarowicza powołany został na stanowisko wojewody poleskiego pułk. Młodzianowski, dotychczasowy dowódca szkoły podchorążych w Warszawie. Mianowanie wojewodą osoby wojskowej daje gwarancje, że nie będzie to urzędnik niedołęga, padający plackiem przed bandytami i ośmieszający władze władze polskie.

Nowy prezes Sądu Najwyższego.

Na miejsce ś. p. Franciszka Nowodworskiego prezesem Sądu Najwyższego został mianowany p. Władysław Seyda.

Najwyższą godność sądową po śp. Franciszku Nowodworskim obejmuje człowiek wybitny i zasłużony, który niewątpliwie będzie ją piastował z równą chwałą, jak jego poprzednik. Władysław Seyda był prezesem Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, w czasie wojny i godnie reprezentował postawę społeczeństwa b. zaboru pruskiego, postawę nieprzejednaną wobec triumfującej potęgi niemieckiej, następnie stał na czele tego zaboru w okresie przełomu w r. 1919, organizował tam władze polskie, wreszcie był pierwszym ministrem b. dzielnicy pruskiej.

Później wycofuje się z życia politycznego i jako wybitny prawnik poświęca się pracy w sądownictwie. Zostaje prezesem Sądu Najwyższego jako prezes Izby wielkopolskiej tego Sądu. Obejmuje najwyższy posterunek w polskiem sądownictwie w chwili, gdy na sądownictwie tem ciążą tak poważne zadania, które rozumiał jego poprzednik ś. p. Nowodworski, przekazując w testamencie słowa: „Szanujcie niezawisłość sądów, to podstawa, to najtrwalsza ostoja państwowości".

Uroczystość sprowadzenia zwłok Sienkiewicza.

Komitet sprowadzenia do kraju zwłok H. Sienkiewicza oznaczył termin uroczystości żałobnej na dzień 26 października b. r. W dniu tym zwłoki wielkiego powieściopisarza z dworca głównego w Warszawie przeniesione zostaną uroczyście bezpośrednio do katedry św. Jana. Pierwsza mowa wygłoszona zostanie na dworcu, druga przed pomnikiem Mickiewicza na Krakowskiem Przedmieściu. Nabożeństwo żałobne i ustawienie trumny w sarkofagu w katedrze nastąpi 27 października. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się uroczysta akademja. W delegacji, która wyjeżdża w dniu 17 go października do Szwajcarji, celem asystowania przy eksportacji zwłok, weźmie udział syn Sienkiewicza.

Uchwały P. P. S.

W pierwszych dniach października obradowała w Warszawie Rada Naczelna P. P. S., która uchwaliła dwie zasługujące na uwagę rezolucje. Jedna, zaproponowana przez pos. Perla, poleca klubowi PPS. wszczęcie rokowań z innemi stronnictwami lewicy, celem stworzenia jednolitego frontu przeciwko „reakcji" (?) Druga, zaproponowana przez pos. Barlickiego, wypowiada się za wprowadzeniem w województwach wschodnich autonomji terytorjalnej (!).

Mądre uchwały! Na ziemiach wschodnich szaleje bandytyzm, powaga rządu polskiego poderwana — a P. P. S., jak gdyby nigdy nic nie zaszło, domaga się jeszcze dla ziem wschodnich autonomji terytorjalnej! Jak to nazwać?

Wyrok na lwowskich komunistów.

W początkach października we Lwowie po siedmiodniowej rozprawie sądowej zapadł wyrok w procesie przeciwko komunistom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Wszyscy oskarżeni skazani zostali za popełnienie zbrodni zdrady głównej. Samuel Reiss, Edmund Brecher, Maciej Jaworski, skazani zostali każdy na 4 ry lata, Marek Schlossman, Dawid Gruenberg, Roman Werfer — na 3 lata. Józef Reindel, Dawid Haberman, Joachim Ehrlich na 2 leta, Maksymiljan Haberman na 1 rok ciężkiego obostrzonego więzienia.

Oszczercze zarzuty.

Jeneralski Sąd Honorowy, który jest najwyższym trybunałem wojskowym w rzeczach czci, niedawno zajmował się w sprawą oszczerczych zarzutów zwróconych swego czasu przez p. Piłsudskiego przeciw jen. broni St. Szeptyckiemu b. ministrowi wojny w rządzie Witosa.

Jeneralski Sąd Honorowy, pod przewodnictwem jen. Żeligowskiego, wydał orzeczenie, w którem stwierdził zupełną bezpodsta-

http://sbc.wbp.kielce.pl

wność wszystkich zarzutów p. Piłsudskiego. Jest to dla oceny potwornych tych szarpań czci przez p. Piłsudskiego wyrok stanowczy i nieubłagalnie druzgocący. Orzeczenie Jeneralskiego Sądu Honorowego będzie podane do wiadomości ogólnej przez władze wojskowe wobec rozgłośnego rzucenia oszczerczych zarzutów.

P. Piłsudski wydaje sam na siebie wyrok.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Anglji.

Sytuacja wewnętrzna Anglji pod rządami Mac Donalda zaczyna się widocznie pogarszać z każdym dniem. U Mac Donalda zjawiła się niedawno delegacja związku górników reprezentująca wszystkie kopalnie w państwie. Delegacja wyraziła obawę, iż wykonanie planu Davesa idącego po linji życzeń niemieckich przynieść maże szkodę przemysłowi górniczemu Anglji.

Premjer przedstawił delegacji stanowisko rządu w tej sprawie. Po skończonem posłuchaniu delegaci wyrazili swe rozczarowanie z powodu wyjaśnień premjera.

Jak się zdaje Anglja weszła w okres przedwyborczy, pozostaje jednak pytanie, kiedy wybory się odbędą. Jeżeli Mac Donald będzie nieustępliwy w sprawie traktatu zawartego z Rosją, to mimo oświadczeń, iż nie uważa tej sprawy za kwestję pozostania u steru władzy, może upaść. Wówczas przyszedłby gabinet konserwatywny i rozpisałby wybory na listopad.

Jeżeli zaś Mac Donald zdoła szczęśliwie wybrnąć z kłopotów dokoła traktatu rosyjskiego, wówczas, jak przypuszczają, sam może doprowadzić do przesilenia zapowiadając takie reformy społeczne, które zmuszą liberałów do głosowania przeciw rządowi. Rezultatem tego byłoby rozwiązanie Izby.

Rządy socjalistyczne bynajmniej nie uszczęśliwiły Anglji i jej rzesz robotniczych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że konserwatyści złożyli w parlamencie wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, zaś partja liberałów domaga się, aby, albo rząd odrzucił traktat z Sowietami, albo ustąpił.

Dni rządu Mac Donalda są policzone.

Zbrojenia i zaborcze apetyty Niemiec.

Jak donoszą z Berlina do „Kurjera Poznańskiego", w ostatnich dniach w wielu niemieckich miastach portowych, jak: w Szczecinie, Hamburgu, Bremie, Królewcu, a nawet Gdańsku (!) powstał nowy tajny związek pod nazwą „Überseedienst", mający za zadanie przygotowanie Niemiec do wojny odwetowej na morzu. W Szczecinie odbył się zjazd b. admirałów marynarki niemieckiej, na którym radzono nad sposobami odbudowania floty niemieckiej. Przewódcy niemieckich organizacyj narodowych zobowiązali się wybudować dwa lekkie krążowniki i jeden ciężki. Pozatem wyrabiany ma być specjalny typ wielkich okrętów handlowych, które w razie potrzeby łatwo mogłyby być zamienione na okręty wojenne.

Jednocześnie donoszą z Królewca, że Wschodnio pruski „Heimatsbund" wydał nową odezwę do Niemców, zamieszkujących Prusy Wschodnie, która jest najlepszą ilustracją odwetowych nastrojów narodu niemieckiego. Odezwa ta mówi, że Niemcy mogą przystąpić do Ligi Narodów, ale nie wcześniej, zanim spełnione będą ich żądania: 1. uznanie Niemiec za wielkie mocarstwo i udzielenie mu stałego miejsca w Radzie Ligi. 2. uznanie, że Niemcy nie są winne wywołania wojny (!). 3. zniesienie kontroli wojskowej w Niemczech. 4. otrzymanie gwarancji od Ligi Narodów, że po wejściu do niej Niemcy będą miały możność żądać zmiany granicy polskiej na Górnym Śląsku, Poznańskiem i Pomorzu (!!).

Takie jest prawdziwe oblicze Niemiec w dobie, gdy w Genewie radzi się nad rozbrojeniem narodów.

Powstanie w Gruzji,

które wybuchło przed paru tygodniami i rozwijało się dość pomyślnie, jak się zdaje, zamiera powoli. Bohaterscy Gruzini, walczący przeciwko ciemiężycielom bolszewikom, są jednak za słabi, by sprostać mogli potędze czerwonego cara. Ani dobrodziejka i opiekunka narodów, Liga Narodów. ani Mac Donald, roniący krokodyle łzy nad nieszczęsną Gruzją, nie przyszli jej z pomocą, to też bolszewicy tłumią już powstanie, dopuszczając się na rodzinach powstańców zbrodni, wołających o pomstę do nieba.

Tak wygląda samookreślenie narodów w praktyce socjalistyczno-bolszewickiej.

Wojna w Marokku

jaka toczy się między Hiszpanami pod wodzą gen. Primo de Rivera, pragnącemi za wszelką cenę utrzymać ten kraj afrykański w swem posiadaniu, a plemionami tubylców, domagających się niepodległości, nie wygasa. Po pierwszych wielkich niepowodzeniach, jakie spotkały poprzednio wojska hiszpańskie, sytuacja na placu boju zdaje się poprawiać dla Hiszpanów. Wojska hiszpańskie zajęły ważne miasto Szeszuan i szykują się do generalnego ataku na kwaterę główną wodza Marokańczyków Abdel-Kerima.

Wojna domowa w Chinach

trwa w dalszym ciągu. Zażarte walki toczą się pod murami Szanghaju. Obrońcy miasta utrzymują swe pozycje, lecz napór przeciwnika jest coraz silniejszy. Według wiadomości, nadeszłych z terenu walk do stolicy Japonji — Tokio, wojska mandżurskie gen. Szang To-Lina maszerują na stolicę Chin Pekin. Po obu stronach są wielkie straty w zabitych i rannych. Pola bitew zasłane są tysiącami rozkładających się trupów, powodujących zarazę.

http://sbc.wbp.kielce.pl

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, iż w najbliższym czasie zalegającym w uiszczeniu prenumeraty wstrzymywać będziemy wysyłkę „Ojczyzny".

ROZMAITOŚCI.

„Polonia". W Katowicach począł wychodzić nowy dziennik „Polonia", wydawany przez posła Korfantego.

W pierwszym numerze pisma zamieścił pos. Korfanty artykuł wstępny, będący wyznaniem wiary nowego pisma. Dużo w niem jest trafnej i dobrej oceny drogi, po jakiej zamierza iść nowe pismo, ale, niestety, musimy to stwierdzić, niema i rzeczy dla nas ważnej.

Parę razy jest powiedziane o Państwie, Kościele, społeczeństwie, o ich interesach i to jest słuszne i zrozumiałe. Nie znajdujemy tylko ani słówka o Narodzie, o jego interesie i o tem, że musimy mieć państwo narodowe. A wszak to państwo, jeżeli ma istnieć, musi być narodowem, a nie państwem narodowościowem. Dziwi nas zato mocno, że pos. Korfanty widzi w Polsce „rozpętaną walkę rasową narodowościową" (?) i ostro ją potępia — ale niestety nie mówi, kto ją rozpętał. Czyżby Polacy?

Nie, w artykule jest „coś", czego nie spodziewaliśmy się znaleźć w „Polonji".

Pogłoska. W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, iż klub „Piasta" zwrócił się do klubu Bryla z propozycją pojednania się.

Czyżby to było możliwe?

Wyzwoleńcy rozbijają kółka rolnicze. Organ wyzwoleńców na Małopolskę, „Cołopski Sztandar", nawołuje do rozbijania kółek rolniczych w Małopolsce i przystąpienia do zorganizowania przez tę partję nowego Związku kółek rolniczych. Wprowadzanie walk partyjnych do organizacji samopomocy rolniczej jest godne najsurowszego potępienia.

Burzyciele wyzwoleniowi nie zdają sobie sprawy, że wyrządzają drobnemu rolnikowi największą krzywdę.

Socjaliści przeciw Polsce. Po Mac Donaldzie, Hendersonie i Breitscheidzie wypowiedział się obecnie za okrojeniem granic Polski jeden z wodzów Hamburskiej Międzynarodówki we Włoszech, poseł Modigliani. W rozmowie z korespondentem pewnego pisma zagranicznego oświadczył Modigliani:

— Podzielam opinję Breitscheidta, że korytarz pomorski jest utrudnieniem życia państwu niemieckiemu i Prusom, że należy te utrudnienia znieść, a wiem, że Gdańsk jest miastem niemieckiem.

— A sprawa Górnego Śląska?

— Godzę się z Mac Donaldem, że rozstrzygnięcie górnośląskie było wielkim błędem.

A cóżby pan uczynił z Górnym Śląskiem?

— Trzeba było zrobić zeń autonomiczną, samodzielną jednostkę i dać mu żyć bez dzielenia na dwie części. Ten podział, to nonsens gospodarczy.

— I sądzi pan, że takie „państwo śląskie" mogłoby samodzielnie istnieć?

— Gdyby się nie mogło utrzymać, możnaby je sfederować.

— Z kim?

— Choćby z Niemcami.

— Dlaczego nie z Polską?

— Bo Niemcy silniejsze ekonomicznie, lepiejby mogły je wykorzystać.

Opinja w łonie socjalizmu międzynarodowego w sprawie przywrócenia wschodnich granic Niemiec z 1914 roku jest zatem jednolita. Przytoczone artykuły na ten temat świadczą, że program ten cieszy się poparciem żydostwa całego świata i całej Międzynarodówki. Oczywiście pp. socjaliści dzielą skórę na żywym jeszcze niedźwiedziu.

102 żydów lekarzy. Na Uniwersytecie warszawskim na wykładzie teologji katolickiej wydano sześć dyplomów, na wydziale filozofji 23, na wydziale lekarskim 240, z których 102 przypada na żydów. Cyfra ta dowodzi wymownie, jak dalece w Polsce niema żadnego ucisku w stosunku do mniejszości żydowskiej. Przeciwnie, jak dobrze żydom się powodzi.

Ilu adwokatów jest w Polsce. Adwokatów w całej Polsce było w roku 1925 ogółem 3201, a kandydatów adwokackich 1154; liczba notarjuszy wynosiła 549, a kandydatów notarjalnych 179. Na dzielnicę dawniejszą austryjacką przypadało 2111 adwokatów, na b. dzielnicę pruską 106, na b. dzielnicę rosyjską 905. Najwięcej adwokatów było we Lwowie, a to 521, Warszawa liczyła tylko 480, Kraków 264, Poznań 31. Kandydatów adwokackich w Małopolsce było 1011. Notarjuszów było najwięcej w b. dzielnicy rosyjskiej, a to 307, w Małopolsce 157, w Poznańskim 60, w woj. krakow. 25. We Lwowie było 8 notarjuszów, w Warszawie 40, w Poznaniu 14, w Krakowie 44.

Katastrofa powodzi w Petersburgu. Dzienniki sowieckie omawiają szeroko skutki klęski powodzi w Piotrogrodzie. Powódź dorównywa takiej samej katastrofie z r. 1824 opisanej przez Puszkina.

Straty materjalne są kolosalne. Hale maszynowe i instalacje elektryczne wielu fabryk zostały zalane. Uszkodzone są mosty i bruki, zatopione pomieszczenia, piwniczne.

W uniwersytecie woda zalała laboratorja chemiczne i fizyczne, przyczem eksplodowały znajdujące się tam substancje wybuchowe. W akademji nauk wiele cennych książek uległo zniszczeniu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Niemal połowa drzew w ogrodzie letnim została wyrwana z korzeniami. Na skutek zania transformatorów elektrycznych wybuchły w mieście liczne pożary. W czasie powodzi szał nad miastem huragan zrywający dachy, unoszący szyldy i tworzący trąby wodne. Najwyższy poziom wody dosięgnął 11 stóp, (w r. 1824 osiągnął 12 stóp 8 cali).

Czerwony wyzysk robotników. Ogłoszony został dekret sowiecki, wprowadzający od września r. b. we wszystkich rządowych zakładach przemysłowych pracę akordową. Jest to jeszcze jedno odstępstwo bolszewików od ich początkowych postulatów, gdyż przedtem zwalczali oni właśnie gwałtownie akordowy system opłaty pracy. Jednocześnie rozszerzono uprawnienia administracji co do najmowania robotników specjalnie kwalifikowanych pomimo giełdy pracy.

Kobieta potwór. Z Moskwy donoszą, że tamtejszy sąd najwyższy skazał na śmierć niejaką Anastazję Piezmikową, której udowodniono zamordowanie przeszło dwudziestu kobiet i dziewcząt. Potworna ta zbrodniarka stała przez pewien czas na czele bandy rozbójniczej, która grasowała w lasach gubernji Permskiej i która dopuściła się niezliczonych napadów i morderstw. Wreszcie władze sowieckie zlikwidowały tę bandę, skutkiem czego Piezmiakowa zmieniła zawód; z bandytki stała się wróżką.

Osiadłszy pod zmienionem nazwiskiem w mieście Permie, jako wróżka, zyskała specjalnie wśród kobiet ogromne powodzenie. Po jakimś jednak czasie wzbudził podejrzenie sąsiadów fakt, iż niektóre z jej klijentek widziano, jak wchodziły do niej, lecz nie widziano, aby wychodziły. Dano więc znać do policji, ta zrobiła rewizję i cóż się pokazało...

Oto Piezmiakowa, upatrzywszy sobie wśród odwiedzających ją kobiet ofiarę, kazała jej klękać, rozpleść włosy i spuścić głowę, na skórze której miała szukać znaków do wróżenia. Wtedy porywała przygotowaną, doskonale wyostrzoną siekierę i jednem uderzeniem odcinała klęczącej głowę.

Morderczyni oświadczyła w sądzie, że zabijała swe ofiary pod wpływem nieprzepartej chęci mordowania, a nie dla zysku.

Taki potwór kobieta mogła się znaleźć tylko w bolszewickiej Rosji.

Najszybsze samoloty. Do Ameryki wysłano niedawno z Anglji najszybszy samolot, jaki kiedykolwiek zbudowano w warsztatach angielskich. Jest to dwupłatowiec, mający stanąć do współzawodnictwa z amerykanami w wyścigu powietrznym o puhar Schineidera. Wyścig ten odbędzie się w Baltimorze dnia 25 października. Pozatem Anglicy zamierzają jeszcze wysłać na ten wyścig samolot wodny nowej konstrukcji, budowany obecnie w tajemnicy w warsztatach angielskich. We wspomnianym wyścigu uczestniczyć też będą samoloty francuskie i włoskie. Z amerykańskiej strony do wyścigu stanie samolot, który zdobył już światowy rekord szybkości, robiąc 266 mil ang. na godzinę, Anglicy jednak spodziewają się pobić ten rekord, wysłany bowiem przez nich dwupłatowiec miał lecieć podczas prób z szybkością jeszcze większą.

Wojna pod parasolem. Amerykańska gazeta „Chicago Daily News", zamieściła niedawno pierwszą depeszę swego korespondenta z chińskiego placu boju. Korespondent telegrafuje, iż przekonał się, że chińczycy uzbrojeni są w nowoczesne tanki i maski przeciwgazowe. W czasie deszczu używają oni parasoli w ten sposób, że jeden parasol przypada na dwóch żołnierzy. Rowy strzeleckie kopie się w ten sposób, że nad żołnierzem kopiącym kolega trzyma parasol chroniący obu przed deszczem. Między walczącymi wodzami odbywa się wymiana depesz radjowych, utrzymana w tonie wysokiej etykiety połączonej z wyraźnemi groźbami. Np. marszałek Tsan Tso-Lin telegrafował do swego przeciwnika: Wasza Ekscelencja otoczona jest zbrodniarzami w rodzaju Wu-Pei Hu, który posiada znakomity umysł, lecz serce podłe. Wyszlę samoloty celem przekonania się, jak zdrowie Waszej Ekscelencji i czy Wasza Ekscelencja ma zamiar bronić jeszcze ideału wolności.

Pieniądze Palestyńskie. Pod koniec bieżącego roku ma być zaprowadzona w Palestynie nowa waluta, zamiast używanych tam dotychczas pieniędzy egipskich. Nową jednostką monetarną w Palestystynie będzie denar, moneta z czasów króla Heroda. Denar posiadać będzie wartość dwóch szylingów i podzielony ma być na sto części, których nazwy jeszcze nie ustalono. Emisja nowych banknotów nastąpi przez rząd palestyński, który pełną ich wartość, w walucie angielskiej, złoży w Banku angielskim. Założenie palestyńskiego banku narodowego nie jest zamierzone.

Dziki na Podkarpaciu. We wsi Dębna pod Sanokiem zabili niedawno chłopi olbrzymiego odyńca wagi przeszło 400 klgr. Ma to być podobno okaz, uchodzący od lat wielu sidłom i zasadzkom licznych myśliwych. Odyńca zabito w kartoflisku pod lasem. Tegoroczna jesień obfituje wogóle w nadmiar podkarpackich dzików, które całemi stadami ściągają do wsi na żer, gdzie czynią olbrzymie spustoszenie w ziemiopłodach.

Olbrzymi grzyb. Niedawno znaleziono w okolicy Pelplina (na Pomorzu) olbrzymi grzyb. Grzyb ten, w botanice zwany „brzozowym", miał 33 cm. średnicy, 85 w obwodzie i ważył 600 gramów. Mimo takich rozmiarów był zupełnie zdrowy; starczył na kolację dla 5 osób, a był bardzo smaczny.

Nie bij żyda, ale go omijaj!

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dr WACŁ. KALINOWSKI

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Przyjmuje od godz. 9—12 rano i od 2 do 7 po połud.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

KIELCE, ul. Kolejowa róg Dużej, wejście od ul. Dużej 15'

MAJSTER KAMIENIARSKI

kierownik przy budowie kościołów w Warszawie: Zbawiciela i Rodziny św. (pod kierunkiem Ks. Prałata Siemca), w Skarżysku (Ks. Proboszcz J. Sapiński), w Krakowie i na prowincji,

wykonywując różne roboty rzeźbiarsko-kamieniarskie, poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i W. P. Architektom.

Adres: Jędrzejów, gmina Brzegi, wieś Mnichów, ks. prob. Borówka (p. J. Hiszern).

KTO pragnie swym dzieciom sprawić miłą przyjemność;

KTO pragnie ustrzec je od złych wpływów gorszącej lektury, a dać im do ręki lekturę dobrą; jednem słowem, komu leży na sercu dobro dzieci tak doczesne jak wieczne;

TEN niechaj dla nich zaabonuje

„MAŁEGO APOSTOŁA“,

to nader piękne pisemko dla dzieci. Co miesiąc wychodzi jeden zeszyt ilustrowany, w kolorowej okładce. Cena bardzo niska, wynosi bowiem na cały rok tylko 1 zł. 20 gr. P. T. Nauczycielstwu pisemko to szczególnej polecamy uwadze.

Zamawiać prosimy pod adresem:

KSIĘŻA PALLOTTYNI — Wadowice woj. Krakowskie.

Zgubiono papiery wojskowe wydane przez P. K. U. w Kielcach na imię Antoniego Rutki zamieszkałego w Niewachlowie, pow. Kieleckiego.

Zgubione zostały papiery wojskowe wydane przez PKU. w Miechowie na imię Józefa Zięby zamieszkałego we wsi Wolka-Ołudzka, gm. Rokitno, pow. Włoszczowskiego.

Zgubione zostały papiery wojskowe wydane przez PKU. w Częstochowie na imię Józefa Marasa, zamieszkałego we wsi Węgrzynów Nowy, gm. Słupia, pow. Włoszczowskiego.

Kieleckie Laboratorjum Chemiczne

WACŁAW JAGNIĄTKOWSKI

Kielce, ul. Hipoteczna 21, telefon 93.

Poleca po cenach najniższych: pastę i eliksir do zębów, wodę kolońską, glicerynę zgęszczoną do rąk, udelikatniający cerę goldkrem i inne kosmetyki; pastę do obuwia wszelkich kolorów, pastę do podłóg, atrament, tusz i t. p.

Jedyny polski magazyn kapeluszy i czapek

W. BŁASZCZYK

ul. Duża Nr 11 w Kielcach

poleca się Sz. KLIJENTELI.

Tania sprzedaż

GALANTERJI DAMSKIEJ i MĘSKIEJ

A. WIĄCEK i A. PINCZEWSKIEJ

w Kielcach, ul. Wesoła Nr 18,

polecają w wielkim wyborze:

Pończochy, Rękawiczki, Trykotarze, Kołnierze, Wstążki, Chusteczki, Grzebienie, Guziki, Hafty, Nici D. M. C. Koszule, Fartuszki i t. p.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Potrzebny jest organista

obeznany z prowadzeniem chóru i kapeli. Pobiera połowę dochodów kancelaryjnych i snopowe. Adres: poczta Krzywda Okrzeja, pow. Łuków, ziemia Siedlecka, ks. Mazurkiewicz. Koszta podróży ponosi poszukujący pracy.

Redaktorzy: Ks. ADAM BŁASZCZYK i HENRYK PRZYBYLSKI. Wyd.: Ks. ADAM BŁASZCZYK.

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach, pod zarządem St. Zielińskiego.

http://sbc.wbp.kielce.pl